

6-tygodniowy urlop sędziego w czasie trwania śledztwa

Z więzienia śledczego w Stanisławowie zwolniono ostatnio narodowców, B. Szalera, S. Narowskiego i M. Masztalerza, osadzonych w więzieniu wraz z grupą narodowców lwowskich i stanisławowskich w lutym oraz kwietniu bieżącego roku. Wymienionych na wstępie zwolniono po 9 miesiącach więzienia, mimo niezjednakowych zapewnień prowadzącego sprawę sędziego śledczego Stanisława Bieleckiego, że śledztwo zakończone zostanie najpóźniej 15 lipca br.

Jak się jednak okazuje, po u-

Ubezpiecz się od kradzieży



WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.

WARSZAWA-JASNA 4. TEL. 5 56 60

plywie 9 miesięcy i uwolnieniu wszystkich aresztowanych, śledztwo nie zostało zakończone i nie wiadomo, kiedy zakończone zostanie. Warto przy tym podkreślić, że osadzonych w więzieniu pod zarzutem akcji antyżydowskiej narodowców w czasie kilku miesięcy pobytu w celi przesłuchano zaledwie jeden raz, oraz, że w czasie śledztwa s. Bielecki wyjechał na 6-tygodniowy urlop, zapewniając oskarżonych, że zapewnione zostaną uwolnienia.

W związku z tym W. D. N. słusznie pisze: „Taki sposób prowadzenia śledztwa nie może być uważany za normalny! Przetrzymywanie aresztowanych, przez 9 miesięcy w więzieniu po to tylko, aby przy zwolnieniu powiedzieć im, że śledztwo nie jest jeszcze ukończony — zakrawa na kpiny. Czynniki nadzorcze — w dobrze zrozumiałej trosce o powagę naszego sądownictwa — winny za-

żądać od sędziego Kadowa, sędziego Bieleckiego i prok. Trembaliwicza sprawozdania, co właściwie robili przez całych 9 miesięcy, skoro do tej pory nie ukończyli śledztwa, i na jakiej podstawie prawnej przetrzymywali tak długo 11 młodych ludzi?

Dobre imię i powaga sądu polskiego wymagają, aby podobne metody jak opisana, zostały raz na zawsze usunięte.

LAMPKI NAGROBKOWE

MARKI „POŁO”
ZŁOŻE NAJPE-
NIJESZE W POLENIU
WYTRZYMAĆ SIĘ
BEZWAŃCOWOŚCIOWYCH
NAŁADOWNICTW



„Oj dydy, wyzdychały żydy...” Piosenka, ciesząca się popularnością na Podhalu

„Polonia” katowicka zamieszcza interesujący reportaż z Zakopanego, w którym podaje cyfry, świadczące o fatalnym zażydzeniu pensjonatów na całym Podhalu; od kilku lat Zakopane przeniesienia się zwolna w filię Nalewek, mimo, że górale żydów nie lubią i ze swej strony starają się tej inwazji żydostwa przeszkodzić.

Już teraz, w październiku, można ujrzyć na Krupówkach charakterystyczne dla zimy zakopiańskiej obrazki, maszerujących w pełnym rynsztunku narciarskim i z nartami na plecach żydów i żydówek. Po takim spacerze po ulicach miasteczka nie przypiąwszy nawet nart — wracają do domu lub idą do kawiarni...

Górale odnoszą się do takich „taterników” niechętnie, lub wręcz wrogo. Są miejscowości na Podhalu, gdzie żydów w ogóle nie przyjmuje się na letnisko czy też „zimowisko”, a bojkot kupców żydowskich wśród sprytnych i chętnie garnących się do handlu górali jest dość powszechny, choć nie przybrał jeszcze formy spontanicznego odruchu.

Głównym siedliskiem żydostwa w Zakopanem są pensjonaty żydowskie, których ilość jest b. znaczna; waha się ona procentowo od 19 do 22 procent wszystkich pensjonatów. Obecnie na 216 pensjonatów jest 48 żydowskich, licząc nie tylko te, które są własnością żydów, ale również i takie, które żydzi dzierżawią. Najbardziej zażydzone są pensjonaty przeznaczone dla warstw średnio zamożnych (II kategorii), bo w 32 proc. Na ten stan zażydzenia przemysłu pensjonatowego wpływa decydująco wielka ilość pensjonatów polskich, dzierżawionych przez żydów. W zakopiańskim przemysle pensjonatowym panuje ciągła fluktuacja.

Nigdy nie można mieć pewno-

ści, czy polski i katolicki w lecie pensjonat nie dostanie się w zimie w ręce żydowskie. Żyd da więcej — tranżakcja dokonana, a dla byłego pensjonatu, który się zawczasu nie poinformował należycie — niespodzianka.

Wśród górali kursuje obecnie

taka pioseneczka, która w sposób niewybredny lecz dosadny ilustruje nastroje tamtejszej ludności w stosunku do żydów:

Oj, dydy, dydy
Wzdychały żydy
Od czego takiego
Od żuru kwaśnego...

Zakończenie strajku w hucie szklanej „Weneda”

Wczoraj został zakończony długotrwały strajk okupacyjny w hucie szklanej „Weneda” na Pradze (Radzimińska 138). Robotnicy opuścili tereny fabryczne i przystąpili do rozpalać pieców w celu podjęcia w najbliższych dniach produkcji.

Robotnicy przeprowadzili ostatecznie żądania w przedmiocie wyrównania zaległych zarobków, jednakże zarobki te zostały im

wypłacone w naturze. Huta szklana „Weneda” przekształciła się z S-ki Akc. na spółdzielnię, do której robotnicy wpłacili swoje udziały w postaci zaległych zarobków. W ten sposób robotnicy stali się współwłaścicielami Huty, a Huta szklana „Weneda”, przekształciła się z przedsiębiorstwa, t. zw. kapitalistycznego na Hutę Szklaną Robotniczą. Jest to 8-ma z kolei huta szklana robotnicza.

Rejent zawieszony w urzędowaniu Afera Parylewiczowej wciąż się rozszerza

Senat dyscypliny w Krakowie zawiesił w urzędowaniu notariusza w Przeworsku, Stanisława Kuźniarskiego.

Rejent Kuźniarski spełniał funkcję przewodniczącego Urzędu Rozjemczego dla Spraw Majątkowych Posiadaczy Gospodarstw Wiejskich w Przeworsku.

Przyczyną zawieszenia było ujawnienie w czasie śledztwa w

sprawie Parylewiczowej, że Kuźniarski za jej pośrednictwem starał się o rejenturę w Nowym Sączu lub Nowym Targu.

Rejent Kuźniarski tłumaczy się, że nie wiedział nic o stosunkach Parylewiczowej, gdyż całą sprawę załatwiała bez jego wiedzy siostra, która starała się go przemieścić do okolicy podgórskiej ze względów zdrowotnych.

Piekarze starają się o wyżkę cen pieczywa

W związku z wyżką cen zboża i maki organizacje piekarskie na terenie całego kraju, zarówno u władz lokalnych, jak i władz centralnych (Min. Spraw Wewnętrznych), zabiegają o uzyskanie proporcjonalnej wyżki cen chleba i bułek.

Na ostatnim zebraniu Giełdy Zbożowo-Towarowej przy transakcjach gotówkowych, płacono

po 30 gr. za 1 kg. maki. Przy transakcjach kredytowych, po za terenem giełdowym, ceny maki kształtowały się jeszcze wyżej. Materiał w tych sprawach jest obecnie rozpatrywany przez zainteresowane państwowe władze administracyjne.

Należy zaznaczyć, że już przed paroma dniami nastąpiła pierwsza wyżka cen pieczywa.

1.500 betoniarni zużywa 70 tys. ton cementu

Zjazd betoniarski w Warszawie

W dniach 6, 7 i 8 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy Zjazd betoniarski w Polsce.

Zjazd ma na celu pierwsze wspólne zebranie się wszystkich osób, pracujących w betoniarstwie i interesujących się tym zawodem, a więc właścicieli i pracowników betoniarni i wytwórni sztucznych kamieni, badaczy naukowych w tej dziedzinie oraz przedstawicieli odbiorców, t. j. władz i przemysłowców budowlanych, — ponadto zaś wytwórców i dostawców materiałów i maszyn, używanych w betoniarstwie.

Mamy w Polsce przeszło 1.500 betoniarni, w których pracuje około 3.000 robotników i które zużywają

znaczna ilość cementu. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, zużyły one w 1935 r. 70.000 ton cementu, t. j. 10 proc. całego zbytu. Widać z tego, iż jest to ważna dziedzina naszego gospodarstwa narodowego.

Zawiązał się już komitet organizacyjny zjazdu, na czele którego stał prof. politechniki warszawskiej, inż. Wacław Paszkowski. Przygotowano już cały szereg b. ciekawych referatów.

Należy przypuszczać, że zjazd ten zainteresuje nie tylko sfery z nim związane, ale i szersze rzesze naszego społeczeństwa.

Jak postąpić w zatargu o pracę? Społeczna poradnia prawna

Zrzeszenie przyjaciół sądów pracy w Warszawie uruchomiło w dniu 1 października 1936 r. w lokalu przy ul. S-to Krzyskiej 17 m. 9 poradnię prawną o charakterze społecznym.

Poradnia będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15-ej do 16-ej, przy czym szereg adwokatów i radców prawnych pracowniczych związków zawo-

dowych zaofiarowało swoją bezinteresowną współpracę z poradnią.

Celem poradni zrzeszenia jest niesienie pomocy sferom pracowniczym w sprawach dotyczących zatargów, wynikających na tle pracy. Porady i pomoc kancelaryjna będzie w zasadzie bezpłatna i jedynie poradnia będzie pobierała drobne opłaty tytułem zwrotu rzeczywistych swoich wydatków na druki, lokal, światło itp.

Poradnia zrzeszenia będzie dostępna dla wszystkich robotników i pracowników w sprawach zatargów wynikających z tytułu pracy.

Ugłoszenia drobne

MEBLE 100 ZŁ. miesięcznie prześlana sypialnia, stół, gabinet skromniejszy 50. Nowy świat 30, róg Piarciego.

S Ł O N C E	
wschód	zachód
5—53	16—45
K S I E Ż Y C	
wschód	zachód
5—3	15—51
Dł. dnia	Uchył
10—47	5—3

14

SRODA

Dzisiaj św. Kaliksta
Jutro św. Teresy

FEATRY

WIELKI: w czwartek premiera „Strasznego Dworu”.
NARODOWY: „Sprawy rodzinne”.
NOWY: „Dowód osobisty”.
LETNI: „Czwartka papieru”.
POLSKI: „Klub Pickwicka”.
MALY: „Ryk byłego lwa”.
KAMERALNY: „Matura”.
MALICKIEJ: „Profesja pani Warren”.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa Omegi”.
OPERETKA przy ul. Karowej: „Wesoła wdówka”.

R A D I O

SRODA, 14 PAŹDZIERNIKA 1936 r.
6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.15 Dzień por. 7.30 Muzyka (pl.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Ork. T. Seredyńskiego. 12.40 „Pieśń i okna przed zimą” — pog. wył. St. Szołberowa. 12.030 Dzień. połudn.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Konc. Ork. „Almar i Otten” z udz. dwóch fortepianów. 15.55 „Skrzynka techn.” — red. W. Frenkiel. 16.10 „Zagadka historyczna” — aud. dla dzieci st. w opr. W. Achremowiczowej z ilustracją muz. St. Węslawskiego. (z Wilna). 16.30 Muz. na instr. dętych (pl.). 17.00 „W walce ze szpiegostwem” — odczyt, wył. J. Jaworski. 17.15 Konc. solistów. Wyk.: J. Hoszowska — śpiew, M. Szttylic — skrzypce. 17.50 „Wspomnienia pierwszego rektora Wszechnicy Wileńskiej” — odczyt, wył. prof. M. Siedlecki (z Krakowa). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. Pogad. aktualna. 18.10 Progr. na jutro. 18.50 „Spadek” — feliet. prawno - społeczny J. Zielenicki. 19.00 „Nadętą konkurencją” — (Mój pierwszy lot balonem) — opow. J. Messnera. 19.20 Muzyka lekka w wyk. Zespołu E. Bianco, H. Ordonów. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie” — wieczór I-szy. „Czym był Chopin” — aud. w opr. J. Kaden - Bandrowskiego. H. Sztompka wyk. z tow. Symf. Ork. P. R. pod dyr. G. Fiteberga. 21.30 Koncert. 21.30 Utwory J. S. Bacha (pl.). 22.10 Konc. wileńskiej ork. 23.00 Muzyka tan. (pl.).

CZWARTEK, 15 października 1936 r.
6.30 „Kiedy ranne...“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.15 Dzień por. 7.30 Muzyka (pl.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Poranek dla szkół powszechnych — „Piosenka ludowa różnych dzielnic Polski”. (ze Lwowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.43 Pieśni i tańce różnych narodów, w wyk. Zespołu N. Mańskiej. 12.40 „Gospodarskie mełtoracje” — pogad. F. Starzyńskiego. 12.50 Dzień. południowy.

15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Śpiewacy Warszawy. 16.00

Nieznane cmentarzyska w okolicach Warszawy

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujący list:

„Na skutek artykułu, zamieszczonego w Nr. 290 ABC z dnia 9 b. m. p. t. „Prastary cmentarz” — donoszę, iż w odległości 60 km. od stolicy znajduje się kilka takich cmentarzysk. I tak: — w widłach rzek Pilicy i Wisły, woj. kieleckie, ziemia Radomska, pow. Kozielniki, gm. Trzebień, na polach wsi Grzybów znajdują się dotychczas odkryte dwa cmentarzyska, tuż przy m. Magnuszewie — jedno i ostatnio, przed kilkoma tygodniami na terenie maj. Trzebień, znalezione przy karczowaniu kilka urn. Na cmentarzyskach tych prócz urn znajdują się: krzemienne groty, nożyki itp. Dotychczas nikt bliżej nie interesował się cmentarzyskami, nie opiekował, to też w obecnej chwili pokryte są one skorupami z rozbitych urn, wygrze-

bywanych przez pastuchów. Sam jestem w posiadaniu jednej urny, którą przy najbliższej sposobności przewiozę do Warszawy.

Upiejam się, aby za pośrednictwem swego poczynnego organu zechciał łaskawie podać powyższe do wiadomości osób naukowo zainteresowanych, którym chętnie będę służył bliższymi szczegółami.

Przy sposobności nadmieniam, iż dojazd do Magnuszewa jest następujący: Kolejką grójecką do Góry Kalwarii, z kąd autobusem kolejowym do Mniszewa i z Mniszewa koniami 10 km do Magnuszewa.

Łączę i t. d.

Stanisław Pogorzelski

Niewątpliwie odkryciem naszego Czytelnika zainteresują się koła naukowe.

—000—

ABC sportowe

Noji jedzie do Berlina?

Wspaniała forma, w jakiej znajduje się obecnie Noji i jego doskonałe wyniki w biegach z Iso Hollo, nie dają na siebie długo czekać. Oto Pol. Zw. Lekkoatletyczny otrzymał od Niemieckiego Zw. Lekkoatletycznego zaproszenie dla Noji na zawody, które odbędą się 14 listopada w hali w Berlinie. Przewidywany dystans wynosi 3 km.

Jeżeli PZLA zdecyduje się przyjąć zaproszenie, wówczas Noji musiałby zapoznać się z techniką biegu w hali,

która zasadniczo różni się od biegu na bieżni żużlowej.

Z kraju i zagranicy

— W planach Pol. Zw. Narciarskiego leży propaganda narciarstwa w okolicach: wileńskim, śląskim i lwowskim. Wileńskie, które posiada najlepsze w Polsce poza Zakopanem warunki śnieżne, ma kilka tysięcy niezrzeszonych narciarzy, z których w przyszłości można byłoby wyłonić dobrych zawodników.

— Do Argentyny wybiera się na zaproszenie pięciu lekkoatletów europejskich: trzech Finów: Iso Hollo, Kotkas, Jaervinen, Szwed Enochson i Niemiec Syring. Po raz pierwszy zawodnicy ci mają wystąpić w końcu stycznia w Buenos Aires.

— Tenisowy mecz między państwami w hali Francja — Anglia, jaki odbył się w Londynie, przyniósł zwycięstwo Anglikom 12:7. Borotra, specjalista kortów krytych, przegrał z Austinem 2:6, 2:6, Boussu uległ Wilde-mu 3:6, 1:6.

— Miedzianypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań, Francja — Włochy, przyniósł zwycięstwo Włoszkom w stosunku 59:44.

Czy lekarze podawać będą władzom skarbowym nazwiska pacjentów

Naczelna Izba Lekarska przesłała min. skarbu swą odpowiedź, zawierającą uwagi do projektu rozporządzenia ministerstwa o wykonywaniu ordynacji podatkowej.

Miedzy in. Naczelna Izba Lekarska prosi, aby w stosunku do lekarzy opinie biegłych zastąpić opinią właściwej Izby Lekarskiej. Izby Lekarskie bowiem zajmują się b. sumiennie i starannie sprawami dochodowości praktyki lekarskiej i sprawami wymiarów podatków. Mają one rozbudowany cały aparat pomocniczy do tych spraw i korzystają z pomocy wszystkich jednostek, które mogłyby nadać się na biegłych, opinie więc Izby Lekarskiej byłyby najsumienniejszą ekspertyzą w tych sprawach.

Pozatem N. I. L. prosi o zwolnienie z obowiązków przez lekarzy podawania nazwisk swych pacjentów. Stosownie do rozporządzenia o wyko-

nywaniu praktyki lekarskiej, lekarze obowiązani są do zachowania w tajemnicy wszystkich o czym dowiadują się wskutek wykonywania swego zawodu. — Śród dozwoleńnych w ustawie od tej zasady nie jest wymieniony przypadek, gdy lekarz przedstawia władzom skarbowym wysokość swych zarobków, wobec czego obowiązują go w tym przypadku w całej rozciągłości tajemnica zawodowa. Obowiązek tajemnicy lekarskiej wymaga w pierwszym rzędzie zachowania w tajemnicy faktu, że chory jest dotknięty chorobą i że jest pacjentem danego lekarza.

Wobec tego zachodzi jawna kolizja między nakazaną lekarzowi ustawowo tajemnicą lekarską, a wymaganiami ujawnienia w księgach prowadzonych przez lekarza nazwisk swych pacjentów.

wanych pod zarzutem organizowania jacek wykrywanych. Przypominamy, że podczas rewizji wykryto również potajemną radostację, mieszczącą się w żydowskim mieszkaniu na Muranowie, która otrzymywała szyfrowane depesze z Moskwy. Większość aresztowanych są to oczywiście Żydzi.

Wielki proces komunistyczny żydowskich agentów Moskwy

W dniu 28 bm. w wydziale VIII Sądu Okręgowego rozprowadzany będzie wielki proces polityczny wynikły na tle masowych rewizji i aresztowań wśród działaczy komunistycznych w Warszawie, w czerwcu bież. roku.

W dniu tym rozpoczyna się sprawa Marcelego Nowotki, Rytki Dorfingera i siedmiu innych oskarżonych, aresztowa-

nych pod zarzutem organizowania jacek wykrywanych. Przypominamy, że podczas rewizji wykryto również potajemną radostację, mieszczącą się w żydowskim mieszkaniu na Muranowie, która otrzymywała szyfrowane depesze z Moskwy. Większość aresztowanych są to oczywiście Żydzi.

Smierć w katastrofie samochodowej poniósł dyr. departamentu drogowego

BRZEŚĆ N/BUGIEM, 12. 10. Dziś o godz. 16-ej na przedmieściu Brześcia n/Bugiem uległ katastrofie samochód, w którym znajdowali się wicewojewoda poleski Radwański, dyrektor departamentu drogowego ministerstwa komunikacji Siła-Nowicki, inż. Tryliński oraz szofer ministerstwa

komunikacji. Przy mijaniu furmanki samochód najechał na drzewo i uległ rozbiciu. Dyr. Siła-Nowicki i szofer Józef Rutkowski zostali zabici. Wicewojewoda Radwański uległ szokowi nerwowemu. Ranni przewiezieni zostali do szpitala miejskiego, a zabici — do koscynicy.